



PENTAGRAM

LECTORIUM ROSICRUCIANUM

Na początku było Słowo

**Wewnętrzna nauka
chrześcijaństwa**

**Trzymajcie swoje lampy
płonące**

Oba przykazania

PENTAGRAM

numer 2 (91) – 2013

Biblijne wersy

Biblia jest szczególną księgą, nie tylko z powodu zawartych w niej prawd, lecz także z powodu szczególnej wibracji pochodzącej z Boskiej Natury, która za nią stoi. Każdy, kto bierze ją do rąk, czuje jej nieodparte oddziaływanie.

Stary Testament przekazuje nam wiele opisów, począwszy od powstania Uniwersum i człowieka, poprzez jego upadek i wygnanie z Raju, nadanie przykazań i ciężkie życie w upadłej naturze. Znajdujemy w nim opisy tego, jak człowiek dochodzi do rozpoznania bezowocności egzystencji w tej naturze, oraz mądre rady, jak uczynić tę egzystencję możliwie znośną i najmniej uciążliwą.

Przekaz Nowego Testamentu otwiera się przed nami w chwili, gdy dojrzali przez zebrane doświadczenia zmniejszamy swoje zainteresowanie tym, co oferuje nam ta upadła natura i stajemy się otwarci na dotknięcie Boskiego Światła.

Wtedy wersy Nowego Testamentu powoli stają się w nas żywą rzeczywistością, nabierają znaczenia w naszym życiu i możemy, krok po kroku, odczytywać ich głęboki sens. Wówczas możemy żyć według Kazania na Górze, a ścieżka Jezusa staje się naszą ścieżką. Wychodzimy spod prawa Starego Testamentu i na podobieństwo syna marnotrawnego powracamy do domu Ojca.

Spis treści

Dwa miecze 2

Na początku było Słowo 4

Wewnętrzna nauka chrześcijaństwa 8

Trzymajcie swoje lampy płonące 12

Głóście Ewangelię 16

Dwa przykazania 20

Życie bez walki 24

Ze stopnia na stopień 28

Dwanaście wad i dziesięć sił 36

Okładka:

Burza na Morzu Galilejskim, Rembrandt Harmenszoon van Rijn. Obraz (159 x 127 cm) z 1633 został skradziony w 1990 z Isabella Stewart Gardner Museum w Bostonie, w USA. Od tego czasu jego miejsce pobytu jest nieznanne.

Redakcja

Czasopismo Pentagram
ul. Wojska Polskiego 99
98-300 Wieluń
redakcja@czasopismopentagram.pl
www.czasopismopentagram.pl
www.rozokrzyz.pl

Redaktor naczelny

Robert Karpierz

Wydawca

Prenumerata

Institut Wydawniczy
Rozekruis Pers
ul. Wojska Polskiego 99
98-300 Wieluń
biuro@rozekruispers.pl
www.rozekruispers.eu
tel. 43 8431533

Druk

Zakład Poligraficzno-Introligatorski
Poldruk
ul. Jabłoniowa 52
40-111 Katowice

© Copyright by Stichting Rozekruis Pers
Bakenessergracht 11 - 18, Haarlem, Holland

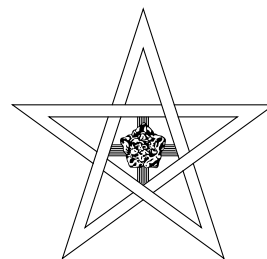
© Copyright for the Polish translation
by Institut Wydawniczy *Rozekruis Pers*

© Copyright for the Polish edition
by Institut Wydawniczy *Rozekruis Pers*

All rights reserved
Wszystkie prawa zastrzeżone

Czasopismo Pentagram ukazuje się sześć razy w roku w języku angielskim, francuskim, hiszpańskim, niemieckim i niderlandzkim. W języku brazylijskim, bułgarskim, czeskim, fińskim, greckim, polskim, rosyjskim, słowackim, szwedzkim, węgierskim i włoskim ukazuje się cztery razy w roku.

ISSN 1425-3569



Czasopismo Lectorium Rosicrucianum Międzynarodowej Szkoły Złotego Różokrzyża

Czasopismo **Pentagram** pragnie zwrócić uwagę czytelników na nowy okres, który nastąpił w rozwoju ludzkości.

We wszystkich czasach pentagram był symbolem człowieka odrodzonego, nowego człowieka. Jest on także symbolem Uniwersum i jego wiecznego stawania się, poprzez które objawiony zostaje Boski Plan.

Symbol zyskuje jednak prawdziwą wartość dopiero wtedy, gdy stanowi inspirację do urzeczywistnienia.

Człowiek urzeczywistniający pentagram w swoim mikrokosmosie, w swoim małym świecie, znajduje się na ścieżce transfiguracji.

Czasopismo **Pentagram** wzywa Czytelnika do wkroczenia w nowy okres poprzez wewnętrzną, duchową rewolucję.

Na początku było Słowo

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było słowo.

Ono było na początku u Boga.

Wszystko przez nie powstało, a bez niego nic nie powstało, co powstało.

Ewangelia Jana, rozdział I, wersy 1-3

Uczniom gnostycznej Szkoły Duchowej ustawicznie zwraca się uwagę na realizowaną przez nich postawę życiową. Na konferencjach i w czasie służb gnostycznych naświetlane i omawiane są rozmaite przejawy tej postawy życiowej. Także i w tym artykule pragniemy wskazać na pewien element, z którym my, jako uczniowie, jesteśmy codziennie konfrontowani.

Ten magiczny aspekt jest częścią życiowego działania każdego człowieka. Określona część dnia ucznia jest tym wypełniona, a skutki tego mogą mieć albo niszczące następstwa albo mogą być dla człowieka wielkim błogosławieństwem. Zwracamy tutaj uwagę na pojęcie, które ściśle wiąże się z pochodzeniem i postępowaniem każdego ludzkiego rozwoju i może prowadzić do chwalebego ukoronowania ludzkiego objawienia.

Jeżeli spróbujemy skierować duchowe spojrzenie na genezę wszelkiego objawienia, wówczas doprowadzi nas ono do Biblii, do *Ewangelii Jana*, w której czytamy: *Na początku było Słowo.*

To pierwsze zdanie *Ewangelii* możemy zrozumieć również jako: *Na początku był Logos.* Głęboki sens pojęcia Logos lub Słowo ma rozstrzygające znaczenie dla zrozumienia istoty Boga. Wiemy, że za każdym bytem znajduje się przyczyna wszechrzeczy, niepoznawalny Bóg, niepoznawalny ogień. Ów niepoznawalny Duch objawia się ustawicznie przez wspaniałość swojego tworzenia. Nie ma ani początku, ani końca dla tej świętej pracy. Człowiekowi w jego dzisiejszym objawieniu nie przysługuje możliwość poznania lub zgłębienia tej świętej działalności. Już w starej mądrości chińskiej powiedziano: *Tao jest niepoznawalne.*

A przecież człowiek, jako część tego tworzenia,

związany jest z tym, co niepoznawalne i to właśnie przez Logos. Ten święty potrójny Logos, albo Słowo, które stało się życiem, stanowi dla odnowionego człowieka to, co jest w najwyższym stopniu rozpoznawalne, najwyższy osiągalny stopień rozwoju duchowego. Ten najwyższy stopień rozwoju duchowego był na początku u Boga i był Bogiem. Kiedy objawia się Duch, wtedy rodzi się Logos w swej świętej potrójności. To jest prapoczątek, a także zbawienie człowieka, ponieważ Duch objawiony w ciele chce być rozpoznany i może zostać rozpoznany przez „swoich”. „Wszystkim, którzy go przyjmą, udzieli On pomocy, aby stali się znowu dziećmi Boga”. Bez niepoznawalnego Ducha nie ma poznawalnego, objawiającego się Logosu. Bez Ducha Pana żaden człowiek w objawieniu, żaden dążący wzwyż uczeń nie może dotrzeć do Logosu, do prawdziwego stosowania słowa.

To jest przyczyną wielkiego ludzkiego dramatu. Każdy człowiek, mimo swego upadłego, godnego politowania stanu, jest magiem, jest kimś wyposażonym w moc. A nawet można by powiedzieć, że: „jest on zatruty przez moc”.

W czasopiśmie tak wiele czytamy o truciznach, które znajdują się nie tylko w ziemi, ale i w zanieczyszczonym powietrzu. Wchłaniamy w siebie ową truciznę wraz z pożywieniem i podczas oddechania. Chcielibyśmy jednak szczególnie zwrócić uwagę ucznia na następującą myśl: *nie to najbardziej zatruwa człowieka, co wchodzi do ust, lecz to, co z nich wychodzi.* Podobnie jak niepoznawalna, święta siła Tao sprawiła powstanie całego stworzenia i jego działanie, którego forma objawienia określana jest jako Logos, albo Słowo, tak samo każdy człowiek jest ustawicznie zajęty tym, aby

swą stwórczą moc dzięki wypowiedzanemu słowu pchnąć do działania.

Kiedy człowiek posługuje się słowem, czynny jest cały mechanizm mówienia. Jego najważniejszym punktem centralnym jest krtani. Po jej zewnętrznej stronie znajduje się tarczycza, a po stronie wewnętrznej położone są struny głosowe. Przy pomocy strun głosowych możemy wymawiać głoski, a dzięki tym głoskom człowiek nawiązuje kontakt z innymi ludźmi. W tym celu muszą współpracować ze sobą wszystkie inne części narządu głosowego, a mianowicie wspomniane struny głosowe, dalej oddech wprawiający w drgania struny głosowe, przestrzeń rezonująca wzmacniająca dźwięk oraz narządy artykulowania, których zadaniem jest wytwarzanie artykułowanych dźwięków, a więc mowy. Dzięki tym organom człowiek może wywierać wielki wpływ, który może mieć daleko idące skutki. Proszę pomyśleć o wielkich mówcach i przywódcach ludowych, którzy poprzez mówione słowo sprowadzają na złą drogę całe masy, a więc potrafią wywierać na nie wpływ. Znana jest również siła stosowana w kościołach, zwłaszcza, gdy używa się głosu w specjalny sposób, jak na przykład w liturgii śpiewanej. Także i wpływ, który wywierają piosenkarze, zwłaszcza na młodzież, mówi sam za siebie. To, że dzięki mowie ludzkiej wykonywana jest wyraźna funkcja stwórcza, widać jasno, gdy przypomnimy sobie o tym, że w dawnych czasach część siły płciowej skierowana była w górę w celu zbudowania organów inteligencji i krtani.

Człowiek chcąc mówić musi najpierw nabrać powietrza. Powietrze to pobierane jest z osobistego pola oddechu człowieka. Jakość pola oddechu jest więc zasadniczą kwestią, z którą należy liczyć się. Kiedy pomyślimy o aspekcie materialnym, jakim jest wdychane powietrze, strach ogarnia nasze serce. Gdzie znajdziemy jeszcze dzisiaj czyste powietrze? Kiedy uwzględnimy także eterycznie–astralne wpływy, wtedy zorientujemy się, że nie może być mowy o neutralnej, czystej substancji odde-

chowej. Nie powinniśmy lekceważyć także promieniującego działania, które w różny sposób wpływa z kościołów wzniesionych w strategicznych punktach miast i wsi.

Tym aspektem można poświęcić więcej uwagi. Chcemy tu jednak tylko wskazać na to, że pewien wpływ jest już aktywny i skuteczny, ewentualnie pewna świadomie, czy nieświadomie stosowana moc, jeszcze zanim wchłonimy substancję oddechową, niezbędną dla każdego życia. Powietrze jest przez nas wdychane i przepływa przy tym przez bezpośrednie pole promieniowania mózgu. Później dostaje się do płuc i przez chwilę znajduje się w bezpośredniej bliskości pola promieniowania serca. Następnie powietrze jest nagromadzone, aby wprawić w drgania struny głosowe, po czym powstaje mowa, wywierająca tak znaczny wpływ na otoczenie. Człowiek powinien posługiwać się mową do komunikowania się ze światem zewnętrznym. My, uczniowie Gnostycznej Szkoły Duchowej, którzy staramy się żyć w sposób świadomy, jesteśmy tu postawieni wobec bardzo realnego problemu. Na pewno sprawą o rozstrzygającym znaczeniu będzie to, że zadamy sobie sami pytanie: jakie są skutki moich słów? Jakie są konsekwencje tego, co mówię? Weźmy jako przykład jakieś negatywne zdarzenie. Uwaga ucznia skierowana jest na jakieś zdarzenie, jakieś okoliczności, na splot wydarzeń, z którymi nie zgadza się on. Jego świat myślowy jest tym przepełniony. Może nawet zdarzyć się, że nie potrafi już uwolnić się od tego. Prawdopodobnie będzie on też reagował emocjonalnie. Zdarzenia, o których uczeń rozmyśla, oburzają go, staje się zły, popada w przykry nastrój, załamuje się. Już dzięki samemu procesowi oddychania, który właśnie opisaliśmy, to, co chcemy powiedzieć, będzie obciążone tymi siłami i poddane ich wpływowi. W ten sposób przechodzimy do twórczej czynności mówienia. Poprzez nasze działanie myślowe oraz wyobraźnię, człowiek wiąże się z otoczeniem, z okolicznościami i z osobami, o których rozmawia. Nastraja on nie-

jako swój aparat nadawczy do tego. Jeżeli ludzie, o których mówi się, potrafią z tego również czynić wyobrażenia, wówczas powstaje bardzo silna stacja nadawcza.

Nie chcemy wywoływać wrażenia, że sprawy te zostały całkowicie wyjaśnione, lecz pragniemy tylko skierować uwagę ucznia na to, że mówienie jest działaniem w najwyższym stopniu magicznym, które może mieć daleko idące skutki. Ponieważ uczeń związany jest z Żywym Ciałem Szkoły Duchowej, z pewnością rozpozna, jak wielką odpowiedzialność ponosi on indywidualnie oraz jako całość – wobec tego Żywego Ciała.

Każdy uczeń poprzez niekontrolowaną mowę może wyrządzić krzywdę dziełu oraz swym braciom i siostram. Ale musi być również świadomym tego, jak wielkie błogosławieństwo może uwolnić poprzez właściwe użycie słowa.

Wysokim celem nas wszystkich musi być możliwość wypowiedzania prawdziwego stwórczego słowa w służbie własnego systemu mikrokosmicznego, w służbie zastępu uczniów i ludzkości.

Powtarzamy jednak: nie ma nierozpoznawalnego, objawiającego się Logosu bez nierozpoznawalnego Ducha! Żaden człowiek w objawieniu, żaden dążący wzwyż uczeń nie może dojść do Logosu, do prawdziwego użycia słowa bez Ducha Pana. Bez pośrednika, bez drugiego aspektu świętego potrójnego Logosu, bez Chrystusa, Duch nie może uwolnić się poprzez słowo. Uczeń może osiąść Chrystusa tylko poprzez kroczenie drogą krzyżową. Droga krzyżowa jest całkowitym odnowieniem życia, przed którym postawiony jest każdy uczeń. W tym procesie uczeń musi uwolnić się od wszelkich wpływów natury śmierci.

Uczniowie wiedzą, iż ten proces rozpoczyna się w sercu. Nowe narodziny mogą mieć miejsce w oczyszczonym sercu. W aurze serca zaczyna cyrkulować i wibrować nowa siła Światła, a przez grasicę wywiera ona wpływ na krew i system nerwowy. Myślenie opanowuje „klejnot”, uwaga nasza zostaje skierowana ku całkiem innym spra-

wom, niepojętym dla człowieka dialektycznego, jednak istotnym, konkretnym i realnym dla dążącego wzwyż ucznia. Są one subtelne i delikatne w swej strukturze, a przecież mocniejsze niż wy-naturzona siła przejawiająca się w materii. Jest to istotna siła, która może przenosić góry, kundalini serca, siła odnowienia i któż mógłby oddzielić nas od tego cudu? Ani ucisk, ani prześladowanie, ani strach, ani ból – żadna rzecz pochodząca z niższej natury nie jest potężniejsza od tego, co Powszechnie.

W ten sposób posuwa się naprzód odnowa i proces ten udziela się przybytkowi głowy. Zmianie ulega myślenie i pragnienie. Uczeń musi być świadom tego, że procesy te wzajemnie całkowicie przenikają się. Nie można powiedzieć: „rozpocznę od oczyszczania serca, a potem przyłączy się do tego procesu mój sposób myślenia”. Myślenie i pragnienie wywierają wpływ na uczucia, uczucia wpływają na myślenie i pragnienie. Człowiek jako istota przemijalna chce wszystko uporządkować i ułożyć w odpowiednich przegródkach. To jednak nie jest możliwe wobec potęgi wieczności. Ten, kogo ogarnia Duch Pana, czuje, że jego mizerna chata, jego ziemski istota drży pod dotknięciem burzliwego wiatru. Zostaje on pokonany przez tchnienie wieczności.

Zaczynają rozwijać się procesy narodzin i całkowitej przemiany. Duch unosi się nad wodami poruszonego mikrokosmosu i siedmiokrotne przezwycięzenie odzwierciedla się na mikrokosmicznym niebie. Rozwój, który ma swój początek w słowach: *na początku* – tak, jak jest to napisane w *Ewangelii Jana* – objawia dla człowieka dialektycznego uwalniające możliwości poprzez ścieżkę Chrystusa i znajduje swoje siedmiokrotne ukoronowanie w siedmiokrotnie wymawianych słowach: *Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do zborów*. To są święte słowa z Apokalipsy. W fazie przezwyciężenia jest to jednakże Duch, który ukoronuje ten proces i zregeneruje człowieka do jego prawdziwego pierwotnego objawienia.



Możemy i musimy przyjąć, że my, jako uczniowie, znajdujemy się na drodze krzyżowej Pana, że znajdujemy się w pewnej fazie drogi krzyżowej Chrystusa. W miarę jak będziemy dalej postępować tą drogą krzyżową, to Duch Pana będzie coraz wyraźniej przemawiał w nas i przez nas. Czyste tchnienie pierwotnej rzeczywistości wypełni cały

nasz system. Dzięki temu uczeń będzie mógł wypowiedzieć to magiczne, uwalniające słowo, słowo, które umożliwi wzejście nowemu słońcu w jego mikrokosmicznym systemie, słowo: *Niech stanie się Światło. I popatrz, oto stało się Światło.* Oby od samego początku święty, potrójny Logos oświetlał naszą ścieżkę. 🌟

A gdy wsiadł do łodzi, poszli za nim uczniowie jego.

I oto nawałnica wielka powstała na morzu tak, że fale łódź przykrywały. On zaś spał.

*I podszedłszy do niego zbudzili go słowami:
Panie, ratuj, giniemy!*

*A On rzekł do nich: Czemu jesteście bojaźliwi,
małowierni? Potem wstał, zgromił wiatry i morze
i nastąpiła wielka cisza.*

*Ludzie zaś dziwili się, mówiąc: Któż to jest, że nawet
wiatry i morze są mu posłuszne?*

Ewangelia Mateusza, rozdział 8, wersy 23-27

